Nr. 84 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 11 kwietnia 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

1. Maja-święto robotnicze!

Nadzwyczajna sesja sejmu i senatu.

WARSZAWA, 9. 4. (tel. wł.). Nadzwyczajna sesja sejmu i senatu zostanie zwołana z końcem kwietnia i będzie poświęcona ukończeniu ratyfikacyj umów międzynarodowych. Pozatem program prac obejmuje ustawę o zgromadzeniach, ewentualnie ustawy samorządowe i ratyfikowanie pożyczki.

Delegacja Zjazdu Kobiet P. P. S. u ministra pracy.

WARSZAWA, 9. kwietnia. (tel. wł.) Minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz, przyjął dziś delegację Zjazdu Kobiet PPS. w skład której wchodziły tow. Kłuszyńska, Markowska, Praussowa.

Delegacja przedłożyła min. szereg wniosków uchwalonych przez Zjazd, przedłożyła także żądanie powoływania na wyższe stanowiska w min. pracy kobiet, posiadających wymagane kwalifikacje.

Minister Jurkiewicz przyrzekł załatwić przychylnie przedłożone mu postulaty.

Walki na Dalekim Wschodzie.

Nieudały zamach na Czang Kai Szeka. — Forty chińskie ostrzeliwują angielski statek.

LONDYN, 9. 4. (Pat.). „Morning Post“ donosi z Szanghaju, że dnia 6. bm. wojska kantońskie poniosły ciężką porażkę na północ od Tu Kou, tracąc 20.000 żołnierzy w zabitych i rannych.

LONDYN, 9. 4. (Pat.) „Morning Post“ donosi, że 20 komunistów chińskich wysłanych do Szanghaju celem zamordowania gen. Czang Kai Szeka, zostało aresztowanych w dzielnicy chińskiej miasta.

SZANGHAJ, 9. 4. (Pat.) Forty chińskie znajdujące się o 15 mil od Czing Kiang, ostrzeliwały ogniem armatnim kontrtorpedowiec angielski „Veteran“, który odpowiedział strzałami swej artylerji, czyniąc w fortach poważne uszkodzenia.

Według doniesień dzienników, Czang Kai Szek zamierza zerwać z radykalną egzekutywą stronnictwa Kuo Min Tangu, która usadowiła się w Hankou. Ma on również podobno zamiar zaniechać narazie kampanji przeciw Chinom północnym i rozpocząć rokowania z Czang Tso Linem. Zapewniają, że zanosi się na rychłe ogłoszenie dyktatury Czang Kai Szeka, co ujawniłoby rozłam w stronnictwie kantońskiem. Koła radykalne w Hankou zamierzają wysunąć przeciw Czang Kai Szekowi gen. Czang Czen Si.

Wojska ros. przekroczyły granicę Chin.

SZTOKHOLM, 9. 4. (Pat.). Według doniesień z Moskwy, na propozycję rewolucyjnej Rady wojennej 4 pułki piechoty i 3 pułki kawalerji mają być przeniesione z kraju do okręgu amurskiego. Planowana jest akcja dwóch grup armji w kierunku Czi-Czi-Kar i Charbinu. 40.000 piechoty i kawalerji mongolskiej pod dowództwem oficerów rosyjskich przekroczyło granicę chińską. — Między Irkuckiem, a Czytą zgromadzono wielką liczbę armat, samolotów, samochodów i amunicji.

Armja kantońska okopuje się na letnią kampanję.

LONDYN, 9. 4. (Pat.). Jak podaje „Times“ w doniesieniach z Szanghaju armja kantońska okopuje się na zdobytych terenach i przygotowuje kampanję letnią przeciw Pekinowi. Ten sam dziennik podaje, że komendant wojsk okręgu Szanghaju dokonał rewizji w siedzibie administracji komunistycznej w dzielnicy Szapej oraz wydał zarządzenia co do zaprowadzenia cenzury listów i telegramów, pochodzących z Hankou. Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie propagandzie komunistycznej.

Chjena znowu na widowni wychodzi na żer.

WARSZAWA, 9. kwietnia. (AW.). Według informacji w kołach parlamentarnych w PSL. (Piaście) istnieje tendencja do zblokowania się przy najbliższych wyborach sejmowych z ChD i NPR. Decydujące uchwały w tej sprawie jeszcze nie zapadły. W każdym razie na prowincji zagrożonej pod względem narodowym (na kresach wschodnich, w Małopolsce Wschodniej i na (G. Śląsku). Piast projektuje znaczne rozszerzenie bloku prawicowo-centrowego.

WIELKI POŻAR POD TARNOWEM.

TARNÓW, 9. kwietnia. (Pat.) Wczoraj późno w nocy w Dąbrowie pod Tarnowem wybuchł w pewnym szynku pożar. Skutkiem silnego wiatru pożar przeniósł się na 5 sąsiednich budynków, które doszczętnie spłonęły. 100 osób pozostało bez dachu. Jedna osoba poniosła śmierć w płomieniach. Przyczyna pożaru na razie niewiadoma.

—:::—

WISŁA WZBIERA.

KRAKÓW, 9. kwietnia. (Pat.) Z powodu trwającego od kilku dni deszczu, woda na Wiśle pod Krakowem znacznie wezbrała. Woda dosięga dolnych bulwarów.

Powołanie komisji albańskiej.

BERLIN, 9. kwietnia. (Pat.) Lokalanzeiger donosi, że decyzja powołania albańskiej komisji, która ma załatwić kwestję zatargu włosko-jugosłowiańskiego już zapadła. Komisja złożona będzie z attache wojskowych Francji i Anglji w Białogrodzie oraz z cywilnego członka tamtejszego poselstwa niemieckiego. Funkcje tej komisji wbrew żądaniu Niemiec nie zostały dokładnie sprecyzowane. Ustalono tylko, ogólny modus procedenti. Członkowie komisji podporządkowani będą posłom swoich mocarstw w Białogrodzie, którzy w razie jakiegoś incydentu mają na zasadzie instrukcji swoich rządów zwołać komisję dla przeprowadzenia dochodzeń. Zebrania posłów mają być zwoływane przez dziekana korpusu dyplomatycznego w Białogrodzie, którym jest obecnie poseł niemiecki.

Rada miejska w Warszawie rozwiązana.

WARSZAWA, 9. 4. (tel. wł.). Dziś Prezydent Rzpltej podpisał rozporządzenie, rozwiązujące z dniem 11. kwietnia, obecną Radę miasta Warszawy. Na okres wyborów agendy Rady obejmie magistrat. Wybory rozpisano na 22. maja.

Zaskarżenie rozporządzenia min. Miedzińskiego.

WARSZAWA, 9. 4. (tel. wł.). Komitet obrony abonentów telefonicznych zaskarżył do Trybunału Administracyjnego rozporządzenie min. Miedzińskiego, wprowadzające liczniki telefoniczne.

NACZELNIK WYDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA.

WARSZAWA, 9. kwietnia. (AW.). Naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w województwie lwowskiem mianowany został major Aleksander Rutkowski, b. szef kancelarji wojskowej marsz. Piłsudskiego.

„STRZELEC“ PRZESTAŁ WYCHODZIĆ.

WARSZAWA, 9. kwietnia. (AW.). Przekształcony z tygodnika na dziennik „Strzelec“ organ Zw. Strzeleckiego, wychodzący w Warszawie od 3. kwietnia r. b. przestał wychodzić z dniem dzisiejszym.

PAWŁOWSKI WYPUSZCZONY ZA KAUCJĄ.

WARSZAWA, 9. kwietnia. (tel. wł.) B. aspirant policji Pawłowski, skazany na 5 lat ciężkiego więzienia za wydanie komunistom tajnych dokumentów, wniósł podanie o pozostawienie go na wolności za kaucją. Po złożeniu 35 tysięcy wypuszczono go z więzienia.

Bezdomna i koczująca inteligencja.

W poszczególnych grupach naszego społeczeństwa widać pewne ożywienie. Przedmiotem dyskusji publicznej stała się nawet sprawa organizacji inteligencji.

Dziwna jest struktura psychologiczna tej warstwy, która pretenduje do naczelnych miejsc we wszystkich placówkach. Spełnia ona funkcję kierowniczą w dzisiejszym ustroju społecznym, nadaje ton w życiu politycznem i kulturalnem. Żadna jednak warstwa nie przejawia tak wielkiego braku zmysłu organizacyjnego, jak ludzie pracy umysłowej. Wypływa to z widocznych różnic w położeniu materjalnem i z tej zależności zawodowej, wiążącej inteligencję z ustrojem kapitalistycznym.

Profesor uniwersytetu, lekarz, prawnik, to ludzie — zdawałoby się — zupełnie niezależni. A jednak podświadoma troska o los własny lub swoich rodzin każe im odnosić się z dużą nieufnością do wszelkich przewrotów, któreby mogły zmienić położenie grup społecznych lub przesunąć uwarstwowienia zawodowe. Realizacja zmian w ustroju społecznym wymaga poświęceń i rezygnacji, a te dotychczas są wyłączną niemal cechą klasy robotniczej.

Nie da się zaprzeczyć, że duża część inteligencji zdaje sobie doskonale sprawę ze swojej poniżającej zależności. Krótkowzroczność ideologji, mającej popularny kurs u wyższych sfer naszego społeczeństwa, jak nacjonalizm, klerykalizm nie może zaspokoić krytycznych i światłych umysłów. Pewien odsetek inteligencji, który przemyślał zagadnienia społeczne szczerze i bez cofania się przed konsekwencjami, zrozumiał, że jej los związany jest ściśle z walkami i przyszłością klasy robotniczej, jedynej siły twórczej w społeczeństwie burżuazyjnem. Wiadomo, że współpraca w dziedzinie złączonych wysiłków pracy fizycznej i umysłowej wydaje najpiękniejsze owoce.

Inteligencja polska miała lata wielkiego zapału i wielkich obowiązków. W ścisłym sojuszu z masami robotniczemi realizowano wielkie hasła, realizowano najtrudniejsze zadania. Później przyszły lata upadku i zwątpienia. — lata wysługiwania się interesom warstw społecznie silnych, ale przeżytych.

Z radością widzi się dzisiaj odradzanie się ku zdrowej myśli. — Ostatnio powstały we Lwowie klub inteligencji republikańsko-demokratycznej przeciwstawił się w swojej deklaracji nacjonalizmowi, komunizmowi, faszyzmowi i klerykalizmowi. Hasła piękne, ale brak w deklaracji jasnej drogi postępowania.

Odżegnywanie się od ugrupowań społecznych, które działają nietylko w duchu ewolucyjnym, ale i rewolucyjnym trąci myszką przedwojennego lojalizmu i kłóci się z tem, że w marszałku Piłsudskim spoczywa ostoja myśli państwowej.

Przewrót majowy nie był etapem taktyki ewolucyjnej.

Inteligencja bezdomna i koczująca musi mieć dzisiaj świadomość, że poprawy swojego bytu nie osiągnie w drodze zagwarantowywania sobie przywilejów politycznych. Ordynacja wyborcza, wprowadzająca jakiekolwiek cenzusy, jest nawrotem wstecz, precedensem uznawania cenzusów, opartych na majątku, urodzeniu i t. p.

Zmiana dzisiejszych stosunków, prawdziwa i rzetelna sanacja dokonać się może w drodze najściślejszej współpracy inteligencji pracującej z klasą robotniczą.

Wyodrębnianie się jednej lub drugiej grupy jest tylko oznaką niedojrzałości dziejowej.

Tow. sen. Limanowski musi stanąć przed sądem!

WARSZAWA, 9. kwietnia. (AW.). Prokuratorja skierowała do sędziego śledczego sprawę pp. Bolesława Limanowskiego, Posnera, Thugutta i innych, którzy podpisali odezwę „Ligi Obrony Praw człowieka i obywatela".

Przedwyborczy sojusz niemiecko-ukraiński.

Przeciw socjalistom i sjonistom.

WARSZAWA, 9. kwietnia. (AW.). Od pewnego czasu prowadzone są z przerwami na terenie warszawskim pertraktacje pomiędzy wpływowym ukraińskim odłamem nacjonalistycznym grupującym się w „UNDO" a niemiecko-narodowymi. Rokowania te mają na celu przygotowanie akcji wyborczej bloku mniejszości narodowych, które staną do przyszłych wyborów prawdopodobnie bez socjalistycznych odłamów mniejszościowych, dążących do stworzenia własnej listy. Jednocześnie nacjonaliści ukraińscy i niemieccy chcieliby zapobiedz przewadze sjonistów, jakich kierunek ten miał na czołowych miejscach kandydackich w czasie wyborów w roku 1922.

Francja godzi się z Rosją sowiecką?

Sowiety uznają wierzytelności francuskie w Rosji. — Francja udziela kredytów. — Opór Anglji.

BERLIN, 7. kwietnia. Według rozszerzonych tutaj wiadomości o rosyjsko-francuskich rokowaniach doszło do porozumienia w najpoważniejszych kwestjach. Ambasador sowiecki Rakowski otrzymał pełnomocnictwa podpisania z rządem francuskim konwencji, uznającej długi rządu sowieckiego względem Francji. Wzamian za to

FRANCJA UDZIELIĆ MA UNJI SOWIECKIEJ KREDYTÓW TOWAROWYCH

w wysokości 250—359 miljonów franków złotych. Pozatem rząd sowiecki ma z powrotem otrzymać zajętą przez Francję flotę rosyjską Wrangla.

Tekst oficjalny francusko-sowieckiego porozumienia nie został jeszcze w każdym razie ogłoszony. Wszelkie dotąd rozpowszechniane informacje pochodzą ze źródeł poufnych. Nie ulega jednak wątpliwości, że

ROSJA SOWIECKA ZGODZIŁA SIĘ NA ROCZNE SPŁATY

w wysokości 70 miljonów funtów w złocie.

Delegacja sowiecka złożyła rządowi francuskiemu następującą propozycję: Sowiety dla zabezpieczenia kredytów francuskich oddają w zastaw źródła naftowe w Kaukazie w okolicy Groznego. Francuzi otrzymają monopol eksploatacji tego terenu.

BERLIN, 7. kwietnia. Dzisiejsze dzienniki niemieckie zamieszczają wiadomości, że angielskie wpływy zaczynają bardzo poważnie przeszkadzać w przeprowadzeniu do końca umowy francusko-sowieckiej. Rząd angielski ma jakoby „poruszyć niebo i ziemię", aby Francję jeszcze w ostatniej chwili powstrzymać od umowy z Sowietami.

Uczczenie twórcy wiekopomnego dzieła.

Wczoraj w południe w auli uniwersytetu J. K. we Lwowie, odbyła się uroczystość wręczenia złotego medalu wybitnemu uczonemu polskiemu, historykowi, prof. Ludwikowi Finklowi, twórcy „Bibljografji historji polskiej".

W uroczystości tej wzięli udział reprezentanci władz państwowych, wojskowych, samorządowych, lwowskiego świata naukowego, oraz przedstawiciele uniwersytetów w Polsce.

Wchodzącego Jubilata przywitał pieśnią „chór akademicki", poczem prof. St. Zakrzewski wygłosił przemówienie, w którem wskazał na wielkie zasługi prof. Finkla dla nauki polskiej.

Następnie przemawiali rektor Siemiradzki imieniem uniwersytetu lwowskiego, prof. Dembiński imieniem Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu, prof. Semkowicz imieniem Akademji Umiejętności, prof. Chodynicki imieniem uniwersytetu w Wilnie, prof. Modelski, imieniem uczniów jubilata, oraz p. Kramarz imieniem koła historyków przy uniwersytecie lwowskim.

Do komitetu ku uczczeniu działalności prof. Finkla wpłynął cały szereg depesz powitalnych i listów z wyrazami hołdu z całej Polski, oraz z zagranicy, a m. in. od min. Zaleskiego, uniwersytetu wiedeńskiego, praskiego i t. d. i t. d.

Po odczytaniu tych wszystkich listów, depesz i adresów, przemówił prof. Finkel, wspominając o powstaniu swojej „Bibljografji" oraz wyrażając wdzięczność wszystkim za współudział w uroczystości.

Ta skromna ale piękna uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni przez chór akademicki.

W. Sieroszewski -- laureatem m. Warszawy.

WARSZAWA, 9. kwietnia. (AW.). Na wczorajszem posiedzeniu komitetu Nagrody literackiej miasta Warszawy dokonano wyboru laureata, którym został większością głosów znakomity powieściopisarz Wacław Sieroszewski. Nagroda w wysokości 15 tys. zł. doręczona będzie laureatowi w dniu 3-go Maja r. b.

Król rumuński ma się lepiej.

BERLIN, 7. kwietnia. Z Bukaresztu donoszą, że dzięki dokonanej przez belgijskiego profesora Lerou substancji, stan zdrowia króla Ferdynanda polepszył się w sposób zdumiewający.

Znakomitości medyczne Berlina nie mogą wyjść z podziwu nad zmianą w stanie zdrowia króla, który ogólnie uważany był za skazanego na śmierć.

Lekarze pozwolili już wziąć królowi udział w radzie koronnej, w której uczestniczyli m. in. obaj bracia Bratianu, królowa Marja, premier Averescu i przedstawiciele duchowieństwa. Król Ferdynand gorąco apelował podczas zebrania w kierunku pojednania ks. Karola z rodziną.

Kontrola amerykańska.

WARSZAWA, 9. kwietnia. (AW.). Dzisiejszy „Kurjer Polski" donosi, że według porozumienia pomiędzy przedstawicielem banków amerykańskich p. Monnetem i przedstawicielami interesów polskich Polska otrzymałaby 80 milj. dol. Z tego 20 milj. na stabilizację, 60 milj. na ożywienie ruchu gospodarczego w kraju.

Według tego pisma zamiast 4 kontrolorów, których ustanowienia domagało się konsorcjum amerykańskie do każdej z obu części pożyczki ustanowiony będzie jeden obserwator, któryby badał sposób użycia zaciągniętego długu.

—:::—

Min. Miedziński postawił na swojem.

Liczniki telefoniczne weszły już w życie!

P. Minister Poczt i Telegrafów podpisał rozporządzenie, wprowadzające liczniki przy używaniu telefonów sieci telefonicznej Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej (Pasta). Według rozporządzenia taryfa zasadnicza podwyższona zostanie o 10 proc. przy ograniczonej liczbie rozmów telefonicznych.

Najwyższemi taryfami obciążono Łódź i Warszawę.

W kategorji mieszkaniowej taryfa wynosi 22 zł. mies., za każdą rozmowę ponad 200 opłata wynosi 8 gr.

Druga kategorja telefonów (biurowe i redakcyjne) opłata 32 zł., rozmów tą opłatą objętych 400. Każda dalsza rozmowa 6 groszy.

W trzeciej kategorji obejmującej restauracje, cukiernie i tp. opłata 42 zł., ponad liczbę 600 każda dalsza rozmowa kosztować będzie 20 groszy.

Dla sieci telefonów we Lwowie, Borysławiu, Lublinie Białymstoku i Sosnowcu zasadnicze stawki taryfowe wynosić będą w I kat. 60 zł. kwartalnie, w II kat. 84 zł., w III kat. 108 zł., przy nieograniczonej liczbie rozmów telefonicznych. O ile liczba abonentów w tych ostatnich miejscowościach przekroczy 5000, ma być wprowadzone kontyngentowanie rozmów podobnie jak w Warszawie i Łodzi.

Rozporządzenie, wprowadzające liczniki obowiązuje od dnia 1-go kwietnia r. b. Od tego czasu pobierać się będzie podwyższone opłaty.

Na sieciach telefonicznych rządowych, obsługujących abonentów w pozostałych miejscowościach Państwa, ma być wprowadzona także podwyżka taryfy, która jest narazie przedmiotem rozważań.

Tak rząd napędza dochodów obcej spółce, ignorując zupełnie interes społeczeństwa. To nowe obciążenie abonentów telefonicznych rządowi popularności absolutnie nie przysporzy.

Sprawa ta, mająca zasadnicze znaczenie powinna znaleźć swój epilog w Sejmie.

Humorystyczna działalność obwiepolu.

Oto świeże kwiatki z niwy „Obozu Wielkiej Polski". Tym razem terenem jest ziemia kielecka, gdzie obożnicy urządzają cały szereg wieców.

W sandomierskiem niejaki Przybylski, zastępca obożnego wojewódzkiego w Kielcach mówił:

„Skutkiem wypadków majowych stać się mogą rzeczy znacznie gorsze, niż poprzednio". Te „gorsze rzeczy", to według obożnego fakt, iż w 87-mym pułku piechoty i w niektórych pułkach lotniczych są spiski, przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu".

Na zgromadzeniu w Klimontowie poseł Z. L. N. Dobrzański, nazwał poprostu Marszałka Piłsudskiego bolszewikiem.

W Chmielniku ks. prałat Bitner zabronił wejścia do kościoła strzelcom w dniu 19-ym marca.

W uchwalonych na zgromadzeniach „Obozu Wielkiej Polski" rezolucjach zebrani wzywają rząd, aby ustąpił. A gdy rząd nie uczyni tego, wzywają klub sejmowy ZLN, i inne narodowe stronnictwa, aby wszelkiemi środkami bezwzględnie dążyli do obalenia obecnego rządu, którego każdy dzień istnienia przynosi państwu nieobliczalne szkody.

Ponadto O. W. P. wzywa wszystkie stronnictwa, „które się nie poddały" Marszałkowi Piłsudskiemu od Z. L. N. do N. P. R., aby utworzyły wspólny front.

Przegląd prasy.

O sanację Banku Gospodarstwa Krajowego.

P. H. Tennenbaum, b. dyrektor departamentu handl. ministerstwa przem. i handlu wydał ciekawą książkę pt. „Skomercjalizowana Racja Stanu" w której to książce omawia gospodarkę Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z powodu tej książki „Kurjer Poranny" wskazując na konieczność sanacji Banku Gospodarstwa Kraj. przytacza z książki tej m. in. następujące przykłady, ilustrujące gospodarkę tej instytucji:

Przykład pierwszy.

Członkiem Rady Zarządzającej firmy „Ursus" jest p. Osowski. Prawdopodobnie dzięki jego staraniom, dn. 27. maja 1924 r. następuje podpisanie zobowiązania „Ursusa" o odstąpieniu V emisji akcji rządowi. Wkrótce potem p. Osowski uzyskuje nominację na członka Rady B. G. K. Nieco później, dn. 31. maja Komitet Ekonomiczny uchwala nabycie V emisji akcji. Parę miesięcy później, a mianowicie dn. 7. lipca, „Ursus" otrzymuje gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego na 4.8 milj. zł. Ponadto później tenże „Ursus" otrzymuje gwarancję wobec zagranicy na 72 tys. funtów sterlingów, wobec ministerjum spraw wojskowych — na 1 i pół milj. zł., a nawet wobec departamentu cel ministerjum skarbu — na 20 tys. zł.! Wreszcie z „własnych funduszów" Bank Gospodarstwa Krajowego udziela „Ursusowi" kredytów w wysokości 2.2 milj. zł., wobec 2.3 milj. zł., udzielonych w tym czasie całemu przemysłowi mechanicznemu łącznie z „Ursusem". Delegaturę do „Ursusa" otrzymuje z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego p. Osowski.

Drugi przykład.

Tenże p. Osowski jest członkiem Rady Zarządzającej firmy „Azot". W firmie tej uzyskuje udział państwo. Firma, znajdując się w ciężkiej opresji finansowej, zwraca się do Banku o pomoc kredytową. Pod wekslem firmy, wydanym Bankowi Gospodarstwa Krajowego, podpisuje się p. Osowski, współwłaściciel „Azotu" i członek Rady z wyboru, nie będący nawet delegatem Banku do tej firmy. Kredyt zostaje udzielony. Na jednym z listów firmy o prolongatę kredytu znajduje się adnotacja Banku: „Popiera p. min. Osowski, zgodzić się na prolongatę".

Trzeci przykład.

Rząd decyduje się rozpocząć pertraktacje z amerykańską firmą elektryczną o koncesję na monopolową elektryfikację kraju. Jednym z warunków rządu ma być zobowiązanie firmy do wybudowania centralnej stacji wodno-elektrycznej Jazowsko-Szczawnica. Właścicielem tej koncesji był pan Osowski, który odstąpił ją swego czasu gminie Nowego Sącza za sumę 498.500 koron, z zobowiązaniem uzyskania zgody na budowę zakładu. Gmina winna jest jeszcze p. Osowskiemu 300 tys. koron, które zostaną w razie zrealizowania koncesji zwrócone po zwaloryzowaniu. Delegatem rządu ad personam do pertraktacji z firmą amerykańską zostaje mianowany p. Osowski, który już jako przedsiębiorca będzie załatwiał, po doprowadzeniu koncesji do skutku, sprawę waloryzacji należących mu się 300 tys. koron.

—※—

Niesłychany fiskalizm.

Od jednego z lwowskich lekarzy otrzymujemy następującą wiadomość, świadczącą, o rozpanoszeniu się u nas fiskalizmu do wprost potwornych rozmiarów. Tenże pisze:

W tych dniach wnosiłem podanie do wojewódzkiego urzędu zdrowia przez lwowski magistrat. Do podania dołączyłem kwit kasy skarbowej na 7 zł 70 gr. tytułem uiszczonej należytości stemplowej w przekonaniu, że tym sposobem uczyniłem zadość ustawie należytościowej. Ten proceder był zresztą z urzędu wyraźnie zaleconym.

Z tak skompletowanem podaniem przychodzę do protokołu podawczego magistratu. Przyjmujący urzędnik oświadcza mi jednak, że podanie winno być wpierw ostemplowane na 7 zł. 70 gr. bo idzie do Województwa. Na mą uwagę, że tę należytość już uiściłem a na dowód dołączam kwit skarbowy, oświadczył mi z miną urzędową: „Kwit co innego a stemple muszą być nalepione". Biorę tedy podanie idę do trafiki, kupuję stemple na 7 zł. 70 gr. nalepiam je na podaniu i załącznikach i składam znowu do rąk magistrackiego urzędnika w przeświadczeniu, że niesłusznie musiałem powtórnie uiszczać należytość stemplową. Lecz na tem jeszcze niekoniec. Podanie zostaje przyjęte, numer na nim wyciśnięty a przy nim jakaś drobna adnotacja ołówkiem. Podanie otrzymuje drugi, sąsiedni urzędnik. Pisze jakąś karteczkę, podnosi do mnie głowę i... żąda o demnie jeszcze raz 7 zł. 70 gr.! Ależ panie! — wołam podrażniony — a to za co trzeci raz? „Magistracka należytość stemplowa" odpowiada z flegmą urzędnik.

W najwyższem podrażnieniu płacę ostatecznie trzeci raz tę „należytość" i czem prędzej uciekam z tej fiskalnej sali operacyjnej, by mi jeszcze skóry z grzbietu nie ściągnęli.

Podając ten fakt do wiadomości powołanych czynników, w pierwszym rzędzie izby skarbowej a również i magistratu, zapytujemy od siebie, na jakiej podstawie zmusza się petentów do opłacania podobnych horendalnych należytości? Należałoby niezwłocznie uregulować tę sprawę, która staje się nieznośną, fiskalną udręką dla ludności pracującej.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 10 kwietnia

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Niedziela, o godz. 3 pop. „Aida“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Grzesznica na wyspie Pago- Pago“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Cyrulik sewilski“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:
Niedziela, o godz. 3.30 pop. „Jej chłopczyk“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Panna z dobrego domu“.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Niedziela, o godz. 4-tej popoł. „Potasz i Perlmutter“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Tajemniczy Dżems“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:
„LEW“: Wiedeńska krew.
„APOLLO“: Pat i Patachon.
„PALACE“: Czarny ptak.
„KOPERNIK“: Niechaj nas dziecko sądzi.
„MARYSIENKA“: Paryż w dzień i w nocy.
„PASAŻ“ Miłość przez ogień i krew.
„WANDA“: Dziesięć tysięcy narzeczonych.
„CHIMERA“: Hrabina z Texasu.
„ROCOCO“: Manewry cesarskie.
„FATAMORGANA“: „Faust“.
„NOWOŚCI“: Blondynka i Cienie nocy.

—:::—

„JEDNORÓG“ we Lwowie. W Towarzystwie Przyj. Sztuk Pięknych w Gmachu Muzeum Przemysłowego zostanie otwartą w niedzielę dn. 10 kwietnia o godz. 11-tej w poł. V wystawa cechu artystów plastyków „Jednoróg“. Z nieznanych dotychczas we Lwowie artystów wystawiają Eugenjusz Geppert, prof. Feliks Kowarski, Marcin Samlicki z Paryża i w. i. Dzień otwarcia zgromadzi niewątpliwie w salonach Tow. szerokie sfery kulturalne naszego miasta.

—:::—

PONIEDZIAŁKOWA PREMIERA W TEATRZE MAŁYM. „Tajemniczy Dżems“ przezabawna farsa, grana będzie tylko trzy razy t. j. do środy włącznie, gdyż dyr. Fertner wyjeżdża do Warszawy.

TEATR WIELKI. Ostatni występ p. Ewy Turskiej-Bandrowskiej, znakomitej primadonny opery warszawskiej, odbędzie się w poniedziałek, 11. b. m. — w operze komicznej Rossini'ego: „Cyrulik Sewilski“.

„SYN CIEŚLI“, dramat w 3 aktach Hieronima Zaleskiego — niegrany dotąd na żadnej scenie — ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego we wtorek, 12. b. m. Jest to wzruszający i malowniczy utwór, którego akcja rozgrywa się za życia Chrystusa, w środowisku możnowładców żydowskich i najeźdźców rzymskich, w dobie tragicznego zmagania się starożytnego świata żydowskiego i pogańskiego z nową wiarą. Sztuka ukaże się pod staranną reżyserją dyr. Barwińskiego.

W czołowych rolach wystąpią pp.: Lewicka, Pillerowa, dyr. Barwiński, Bielecki, Czaki, Dąbrowski, Dobrowolski, Guttner, Strachocki i in. Nowe dekoracje Z. Balka.

PORANEK RECYTACYJNY WANDY SIEMASZKOWEJ dla dzieci i młodzieży szkolnej odbędzie się w sali Sokoła o godz. w pół do 12 w południe w niedzielę dnia 10. kwietnia. Na urozmaicony program złożą się recytacje i deklamacje znakomitej artystki p. Wandy Siemaszkowej, ulubienicy publiczności teatralnej naszego miasta.

W krótkim czasie bo 27. b. m. ujrzymy wielką artystkę w sztuce Żeromskiego „Ponad śnieg“, którą wybrała na jubileusz swej pracy na deskach scenicznych.

Lwowski „hrabia de Brygidki“ na Riwierze.

Przed kilku tygodniami podawaliśmy o występach 19-letniego Stanisława Schleyena który dopuścił się szeregu oszustw w kraju. Młodzieniec ten jest synem znanego przemysłowca i ukończył kilka klas gimnazjalnych. Przed paru laty wydalony jednak został ze szkoły za różne sprawki, poczem odcierpiał karę sześciomiesięcznego więzienia za kradzież i oszustwo. Po odbyciu kary został umieszczony w zakładzie poprawczym w Przydzielnicy koło Dobromila. Z początkiem bież. roku zbiegł on stamtąd, poczem popełnił kradzież w Domu Techników we Lwowie na szkodę studenta F. Ewerlyńskiego. Następnie jeździł po różnych miastach w kraju, przedstawiając się jako krewny znanych przemysłowców, przyczem na podstawie sfałszowanych telegramów podejmywał znaczniejsze kwoty po różnych firmach, jako to: w Grudziądzu, w Brześciu, w Sosnowcu, w Borysławiu i t. d.

Wczoraj nadeszła z Wiednia wiadomość, że oszust ten przedstawiając się za syna dyr. Okoniewskiego, wyłudził 600 szylingów na szkodę firmy Brown-Boveri-Werke. Pozatem usiłował dokonać oszustwa w firmie Daimler Motorenfabrik, na kwotę 800 zł.

Przed kilku dniami otrzymał zarząd Zakładu poprawczego w Przydzielnicy, oraz sekretarz Towarzystwa Ochrony Młodzieży we Lwowie listy od Schleyena, pisane z hotelu angielskiego w Atenach. Z pism tych wynika, że wypłynął on na szerokie wody i jest na drodze do zdobycia sławy międzynarodowego hochstaplera. W liście do wspomnianego sekretarza podaje: „Jestem w Atenach, gdzie podziwiam wspaniałe greckie okolice i lazurowe niebo i morze.

Czy przypomina pan sobie pańskie odezwanie się wobec p. Probstowej: „Ty zginiesz w kryminale!“ To możliwe lecz na razie używam co sił starczy. A reprezentuję się znakomicie. Tytułują mnie jaśnie panem, kłaniają się do stóp, a wszystko to za pieniądze, które wydarłem kilku filistrom. Lecz nie są to te kilkaset złotych z kraju.

Jestem teraz we fraku, uszytym u Berlesiego w Paryżu, w towarzystwie cudnej żony attache jednego z państw. Ona jest brunetką, ja zaś jestem nie brzydkim blondynem, zakochała się, nawzajem — stary mąż. Tańczę tango, charlestona, zyskuję miłe spojrzenia kobiet, piję szampana, jeżdżę konno aleją i t. d. — O ironjo! I pan śmiał do mnie mówić „per ty!“ Do Ryszarda de Fereri, właściciela kopalń i fabryk! — Pakuję kufry, jadę na Riwierę.

Hr. Saint de Remy“.

Jak wynika z tego listu „ambitny“ młodzieniec zajdzie daleko. Napewno jednak trafi do apartamentów przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie przybierze tytuł hrabiego „de Brygidki“. Będzie to jednak tytuł zupełnie zasłużony.

ROZBUDOWA MIASTA LWOWA. Magistrat komunikuje: Rozporządzeniem Rady Ministrów została przyłączona do miasta Lwowa część gminy Kulparków I. z obszarem 17 h. 2930 m. kw., odciętym od gminy Kulparków torem kolei państwowej Lwów — Stanisławów, przytykającym do drogi Wuleckiej na wysokości koszar artylerji.

KONKURS NA STYPENDJA. Zarząd Okręgowy TNSW. we Lwowie ogłasza Konkurs na jednorazowe stypendja z Funduszu im. A. Mickiewicza. O stypendja te ubiegać się mogą wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW.), lub b. Stow. Nauczycieli w byłym zaborze rosyjskim. Podania należy wnosić do Zarządu Okr. TNSW. ul. Łyczakowska l. 5. w nieprzekraczalnym terminie do końca maja 1927.

WYSTAWA PRZECIWGRUŹLICZA W PRZEMYŚLU. W niedzielę, dnia 3. kwietnia odbyło się w Przemyślu otwarcie I. Ruchomej Wystawy Przeciwgruźliczej, Twa Walki z Gruźlicą we Lwowie, wobec licznie zebranej publiczności.

Otwarcia dokonał starosta Frankowski, przewodniczący Twa Higjenicznego w Przemyślu, potem nastąpiło fachowe przemówienie lekarza szkolnego dra Hibla, i delegata Twa Walki z gruźlicą we Lwowie dra Bühna. Wystawa ta urządzona wspólnie ze sekcją Przeciwgruźliczego Twa Higjenicznego w Przemyślu przedstawia się bardzo dobrze, cieszy się bardzo liczną frekwencją publiczności wszystkich sfer i spełnia doskonale ważne zadanie propagandy walki z gruźlicą.

MODLIŁ SIĘ ZA SWĄ OFIARĘ. 20- letni Jan Zastępowski, zam. pod Bydgoszczą, onegdaj w nocy strzałem rewolwerowym zamordował swego ojca, którego wywabił z chaty kolega zbrodniarza. Ojcobójca, chcąc zapewne odwrócić od siebie podejrzenie, przez całą noc siedział przy zwłokach, modląc się żarliwie. Policja nagromadziwszy jednak dostateczną ilość dowodów zbrodni, aresztowała mordercę, który przyznał się następnie do winy, podając jako powód, żal, iż ojciec zabronił mu poślubić kochankę.

— PATRZ MAMUSIU, jak tanio kupić można buciczki Del- Ka według dzisiejszego anonsu na stronie 7-mej. Przy zakupnie bucików rozdziela Del- Ka grzecznym dzieciom bardzo praktyczne podarki do użytku szkolnego.

—:::—

— **OBŁOŻNIE OD DWOCH LAT CHORY ROBOTNIK**, który skutkiem tego nie ma możności zarobienia na najskromniejsze utrzymanie, pozostaje w skrajnej nędzy z żoną i dzieckiem. Zagrożony widmem głodowej śmierci tą drogą zwraca się z prośbą do litościwych serc o jakąkolwiek pomoc materjalną. Uprasza się datki adresować lub przynosić do Administracji „Dziennika Lud.“ — dla chorego S. D., gdzie można otrzymać również adres jego mieszkania.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

—:::—

Człowiek przejechany przez pociąg.

Dnia 8. bm., o godz. 12.30 pociąg zdążający z Worochty do Stanisławowa, między stacjami Łojową, a Nadwórną, przejechał mężczyznę dwudziestokilkoletniego, obcinając mu stopy obu nóg i zabijając na miejscu.

Kwestja ograniczenia zbrojeń — na martwym punkcie.

GENEWA, 9. kwietnia. Na ostatniem posiedzeniu komisji rozbrojeniowej dyskusja odbywała się pod znakiem pesymizmu. Po oświadczeniu japońskiego delegata, odrzucającem wszelkie militarne ograniczenia, belgijski delegat, socjalista de Brouckère, stwierdził, że dotychczasowe rezultaty obrad komisyjnych są bardzo nikłe. Istnieje jaskrawa rozbieżność zapatrywań na kwestję rozbrojenia na morzu i w powietrzu, a obecnie wystąpiły poważne różnice zdań w sprawie wydatków na wojsko i materjału wojennego. Trzy wielkie ideje Ligi Narodów — Trybunał rozjemczy, gwarancje bezpieczeństwa i rozbrojenie —

SKURCZYŁY SIĘ ZWOLNA DO... KWESTJI OGRANICZEŃ ROZBROJENIOWYCH.

W tych warunkach przyszły układ rozbrojeniowy nie będzie miał swego właściwego charakteru i będzie zawierał tylko pewne postanowienia co do uregulowania zbrojeń. Cel zamierzony został w praktyce zanulowany.

Przeciw wywodom de Brouckère'a wystąpił lord Robert Cecil, który oświadczył, że ograniczenie wydatków na wojsko nie jest konieczne, a w obecnym czasie wawet niemożliwe. Do rozważania odnośnego francuskiego projektu

BĘDZIE MOŻNA PRZYSTĄPIĆ DOPIERO ZA JAKIE PIĘĆ LAT.

Socjalista francuski Paweł Boncour podniósł, że według jego zdania układ rozbrojeniowy, nie zawierający postanowień o ograniczeniu wydatków na wojsko, będzie układem bez swych istotnych gwarancji.

Przemawiali następnie delegaci Polski, Rumunji i Finlandji przyłączając się do stanowiska francuskiego, za angielskim punktem widzenia oświadczył się delegat Holandji.

Urzędnicy bankowi w walce o byt.

Wczoraj wieczorem w sali Izby Handl. we Lwowie, odbył się wiec urzędników bankowych dla omówienia akcji poprawy bytu oraz zajęcia stanowiska wobec szeregu licznych spraw jak 8- godz. dzień pracy i t. d.

Po przemówieniu członka Zarządu Gł. z Warszawy p. Darbulewicza, jednogłośnie przyjęto zgłoszoną przez niego rezolucję.

Rezolucja domaga się natychmiastowej, zasadniczej regulacji płac, przyjęcia przy regulacji jako minimum egzystencji zł. 350 — dla samotnego urzędnika, wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy, wprowadzenia szemetu płac i automatycznego awansu.

Ujęcie sprawców włamania
do Pow. Kasy chorych w Stanisławowie.

Stanisławów, 9. kwietnia.

(Tel. wł.) Jak już telefonicznie doniesiono, z poniedziałku na wtorek bieżącego tygodnia włamali się do biur Kasy chorych włamywacze, rozpruli ogniotrwałą kasę w tylnej części i zrabowali gotówkę 2.862 zł., pozostawiając nienaruszone papiery wartościowe i książeczki wkładkowe. Energiczne poszukiwania za sprawcami, dały tego samego dnia częściowy rezultat. Ujęło pierwszego włamywacza niejakiego Fr. Jaworskiego. Gdy wywiadowcy przodownik Bobrowski Wacław i Bielacki Bronisław, weszli do mieszkania Jaworskiego, zagroził on policji, że siekierą głowy roztrzaska, jeżeli odważą się przeprowadzać rewizję. Po ubezwładnieniu go, przeprowadzono rewizję w mieszkaniu i osobistą u Jaworskiego i początkowo żadnych pieniędzy nie znaleziono — dopiero przy dalszej rewizji w ustępie wykryto schowane około 1.100 zł.

Jaworskiego aresztowano, tłumaczył się, że włamania nie dokonał, a pieniądze znalazł na granicy czeskiej.

Tego samego dnia wieczorem aresztowano drugiego osobnika, nazwiskiem Paweł Buksak, który energicznie awanturował się z powodu rzucenia podejrzenia, jakoby on cokolwiek miał wspólnego z włamaniem.

Obaj aresztowani przez trzy dni wypierali się włamania i starali wykazywać swoje alibi. Dopiero naprowadzony przez wywiadowców P. P. materjał skruszył włamywaczy. Pierwszy Buksak przyznał się do włamania, następnie Jaworski, i zeznali, że był jeszcze trzeci spólnik — który na wieść o aresztowaniu tych dwóch, zbiegł ze Stanisławowa. Nazwisko tego trzeciego znane jest policji i on sam również notowany złodziej. Buksak wyjawił też, gdzie ukryte były narzędzia, którymi posługiwali się włamywacze przy rozpruwaniu kasy. Narzędzia te policja we wskazanem miejscu wykryła. Również przyznał się Buksak, że ze zrabowanego łupu otrzymał tylko 400 zł., które ukryte były przy ul. Batorego. W miejscu tem również znalazła policja gotówkę.

Tak więc dzięki niezwykle sprężystej akcji komisarza policji śledczej p. Jasińskiego, przodowników policji pp. Bobrowskiego, Bielackiego, Brzezickiego i Stańskiego, unieszkodliwiono na terenie tut. miasta niebezpiecznych włamywaczy.

W końcu nadmienić należy charakterystyczny fakt, że gdy na terenie m. Stanisławowa powstała z inicjatywy komunistów lewica PPS. — pierwszym jej przewodniczącym był ten sam Jaworski.

Wykrycie zbrodni z przed 14-tu laty.

We wsi Roztoka Mała, w pów. nowosądeckim przed kilkunastu laty bogaty gospodarz Mikołaj Zawieracz, ożenił się z dużo młodszą od siebie Marją Małek. Pomiędzy małżeństwem panowała jednak niezgoda, do której przyczyniała się mieszkająca wspólnie matka Zawieraczowej.

Pewnego dnia znaleziono Z. leżącego bez życia przed własnem domostwem. Po oglądnięciu zwłok przez miejscowego oglądacza, zmarłego pochowano, wdowa zaś wkrótce potem wyszła ponownie zamąż.

Przed kilku tygodniami zmarła stara Małekowa. Przed śmiercią dręczona wyrzutami sumienia opowiedziała swym sąsiadom i krewnym, że wraz z córką, obecnie zamężną Połyniakową udusiła zięcia, podczas snu.

Powiadomiona o tem policja aresztowała mężobójczynię, która przyznała się do winy. Odstawiono ją do sądu w Nowym Sączu.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. i Rada klasowych Związ. Zaw. m. Lwowa

urządzają

w niedzielę 10 kwietnia o godz. 11-tej przep poł. w sali Rady Zw. Zaw. Ossolińskich 10

UROCZYSTY PORANEK

ku czci zmarłego niedawno weterana ruchu robotniczego b. posła robotniczego Lwowa do parlamentu wiedeńskiego

tow. **Jana Kozakiewicza**

Zagajenie:

Życie i zasługi tow. Jana Kozakiewicza — przemówienie tow. Mikołaja Hankiewicza.

Deklamacja artysty Teatru miejsk. R. Bojanowskiego.

Produkcje Chóru robotniczego.

Uroczystość będzie połączona z odsłonięciem portretu śp. Jana Kozakiewicza w Sali Rady zaw.

Wzywa się ogół towarzyszy a przedewszystkiem Zarządy Związków Zawodowych do wzięcia udziału w uroczystości.

Dziecko zdziczałe wśród wilków.

Nieprawdopodobną historję przynoszą dzien. ang. z Indyj: Policja miejscowa powiadomiona przez pasterzy, wybrała się do jaskini w okolicy Maiwiana, położonej na zupełnem odludziu i tu złapała dziecko lat 6, żyjące z wilkami. Dziecko jest całkiem dzikie, chodzi na czterech łapach, a na plecach ma zgrubiałości, podobne do odcisków. Porusza się bardzo zwinnie w pół siedzącej postawie, pomagając sobie rękami, nie umie nic mówić, tylko głośno szczeka. Wygląda normalnie z wyjątkiem opadających oczu i dużej blizny na policzku. Ciało mizerne, jakby źle odżywiane. Żywi się trawą i korzonkami. Od czasu do czasu miewa oznaki gniewu i wtedy gryzie swe ciało lub atakuje ludzi lub gryzie ziemię. W takich chwilach bywa bardzo silne. Umysł jego jest całkiem nierozwinięty, zmysły przytępione, nie rozróżnia między trawą a korzonkami. Dziecko narazie zamknięte jest w ogrodzeniu, później ma być przewiezione do szpitala pod obserwację lekarską.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego

1) W niedzielę, 10. b. m. o godz. 4-ta pop. w sali przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p. p. Marja Smulikowska „Bajki i opowiadania dla dzieci" z przeźroczami.
2) W poniedziałek, 11. b. m. o godz. 7. wiecz. w sali przy ul. Gródeckiej l. 69, p. R. Froelich „Wycieczka w Tatry" cz. I. z przeźroczemi.

Sprawy partyjne.

STRZELCY — ROBOTNICY — MŁODZIEŻ ROBOTNICZA! zbiera się każdego wtorku od 6 — 7 wiecz. w Stow. „Praca" Rynek l. 8., — celem stworzenia straży do pochodu majowego. — Zakrzewski, Kisiel.

Z Zagłębia borysławskiego.

Rabunkowa gospodarka w przemyśle naftowym.

II.

Kapitał naftowy jest zawsze zachłanny i przyzwyczaił się do tłokowania w niedzielę i święta, jakkolwiek jest to sprzeczne z ustawą. Obecnie spoczynku w niedzielę się nie zachowuje, a kontynuuje się w dalszym ciągu robotę we wszystkie niedziele i święta.

Na narzekanie na zmniejszenie się produkcji nie pomoże wiercenie w niedzielę i święta, niech no ci co gardłują wiercą więcej szybów, to w dnie robocze będzie co robić i wtedy z całą pewnością nie będzie braku produkcji i nie będzie bezrobocia.

Jeżeli ma się przyspieszyć i zwiększyć produkcja na to trzeba trochę dobrej woli i trochę pieniędzy z tych, których się tyle nabrało i trzeba puścić maszynę, którą zastanowiliście w ruch. Za jeden produkcyjny szyb trzeba wiercieć 2 nowe, dać wolną rękę kierownikom i robotnikom przodującym, ograniczyć liczbę dyrektorów

ZMNIEJSZYĆ ROZPASANĄ DO NIEBYWAŁYCH ROZMIARÓW ADMINISTRACJĘ

wprowadzić nową technikę, nowy system wierceń wydobyć każdą ilość produkcji i podnieść zarobki pracowników, a wtedy będzie produkcja i przemysł będzie się rozwijał.

Po wojnie wprowadzono system zabójczy dla przemysłu, a mianowicie w pierwszym rzędzie postanowiono ograniczyć ruch, zastanowić całkowicie warsztaty pracy, ograniczono wolność kierowania ruchem kierownikom technicznym i robotnikom, przyjmowano „naganiaczy“ nie mających nic wspólnego ani z przemysłem naftowym, ani z techniką. Na kilku pracowników jest jakiś naganiacz i rządzi się jak szara gęś. Dla formy są ustanowione dyrekcje techniczne. W zagłębiu naftowym są one prawie bez kompetencji, a naprawdę kieruje przemysłem jakiś spekulant giełdowy tzw. „generalny dyrektor przemysłu naftowego“. — Pewnego poranku taki spekulancik, który siedzi we Lwowie, Warszawie, Wiedniu itd. telefonuje do dyrektora w zagłębiu — „Panie szyb „Jerzy“ czy tam „Bartek“ się nie opłaca, bo mało dywidendy przynosi, jutro proszę ten szyb zamknąć i zupełnie zastanowić. Zarząd kopalni z zagłębia zgłasza, że trzeba nowych przyrządów do wierceń, a dyrekcja odpowiada, że to za drogo i każe robić starym przyrządem, a jak to nie pójdzie to zastanowić kopalnię.

Wracając jeszcze do skarg kapitalistycznych, zamiast zrozumienia i zabrania się do pracy, to słyszy się coraz większe jęki, stawia się rządowi żądanie zawieszenia opłat do kasy chorych, zawieszenia urlopów, płatnych dla pracowników zawieszenia ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy, obniżenia płac pracownikom, subwencji dla przemysłu od rządu, kredytów na dogodnych warunkach, podniesienia ceny produkcji, jednem słowem dać im pieniądze, a oni będą prowadzić przemysł i zysk pchać do swych kieszeni.

Przemysłowcy przy każdej sposobności motywują, że w przemyśle jest źle i trzeba przemysł ratować, bowiem przemysł jest ostoją kraju naszego. Twierdzenie to jest prawdziwe tylko niestety nie jest to szczerze powiedziane. Kapitaliści zagraniczni i krajowi

KAŻDY WYDOBYTY SKARB (GROSZ, PIENIĄDZE) ZA PRODUKCJĘ LOKUJĄ W BANKACH ZAGRAN.

nie troszczą się wcale o rozwój gospodarczy Polski, przeciwnie doją skarb państwa jak ciele krowę doji.

W Polsce przemysłowcy narzekają, że wiercenie trwa od 4 do 6 lat i to jest prawdą, tylko zależy gdzie na jakim terenie. W Tustanowicach wiercenie do ropy trwa od 1 roku do dwóch lat przyrządem kanadyjskiem, zaś w Mraźnicy i Horodyszczu do trzech i pół do sześciu lat. Wprawdzie okres ten jest długi, lecz musi być przyczyna a mianowicie jeżeli wierci się tak zwaną kanadyjką, to bardzo dużo czasu zabiera zapuszczanie i wyciąganie świdra w otworze, a następnie instrumentowanie. Do tego trzeba dodać, że wiercenie z powodu słabego udaru idzie bardzo po woli. Do przyrządu kanadyjskiego firmy nie dają odpowiedniego materjału, przyzwyczajono się oszczędzać, po spekulancku, kupuje się szmelc i tem się wierci—co powoduje ciągle instrumentacje i bardzo często jest więcej dni w roku dla instrumentacji aniżeli dla samego wiercenia.

Obecnie zaczyna się wprowadzać wiercenie kombinowane tj. linowe i kanadyjskie. Przy wierceniu liną, wiercenie posuwa się szybko bowiem za 5 miesięcy w Tustanowicach wywierci się 1.000 m. na innych terenach gorszych wiercenie do tysiąca metrów trwa 10 do 12 miesięcy. Głębokość wierceń w borysławskiem zagłębiu wynosi od 1.000 do 1.800 m. czyli w tej głębokości jest ropa.

Za granicą np. Mezopotamji wiercenie do 1000 metr. trwa 12 miesięcy, jeżeli niema przeszkód wodnych, Produkcja jest tam większa aniżeli u nas, bowiem jest to dopiero nowy teren, ale jednak ropa jest tańsza i zarobki pracowników są znacznie od naszych wyższe. Partactwa i niewłaściwych oszczędności tam niema. Wiercenie jest linowe i przyrządy są znakomite, które nie powodują do instrumentacji. — Wiercenie jest tam też dosyć trudne i skomplikowane, ponieważ dostają się dość silne wody, wobec czego miejsce w otworze musi się cementować. Mimo wody to ropy się nie traci i produkcja nie zostaje zawodnioną, bowiem dobrze otwór jest zacementowany, następnie puszcza si ę rury, któremi ropa wychodzi. Gospodarki rabunkowej nie prowadzi się, ponieważ kopalnie są rządowe. Dbają one o przemysł i produkcję.

Płace wiertaczy wynoszą tam od 50 do 100 funtów, ale jak w jednem przedsiębiorstwie jest 700 urzędników to

NA TAKĄ WIELKĄ ADMINISTRACJĘ JEST TYLKO 12-TU DYREKTORÓW,

można sobie wyobrazić, jak wielką jest liczba robotników. Mimo dość małej liczby dyrektorów, to jednak mówią tam, że jest ich dużo. U nas na odwrót na 700 robotników jest 45 dyrektorów. W Mezopotamji na kopalniach dyrektorów nie ma, kierownicy nie kierują ruchem, bowiem kierownictwo przekazano starszym wiertaczom a wogólności wiertacze mają wolną rękę w pracy.

Przemysłowcy naftowi chcą prowadzić wiercenie w niedziele i święta nie dać ludziom odpoczynku prawie nigdy. O tej koncepcji, gdyby to miało ratować sytuację, moglibyśmy mówić wtedy kiedy by się przemysłowcy zgodzili na wprowadzenie 4-tej szychty w całym przemyśle, tj. 6-cio godzinnego dnia pracy czyli 36 godzinnego tygodnia pracy. Wtedy by można było czas pracy podzielić i dać możność odpoczynku w niedzielę i święta.

Jeżeli chcemy rozwoju przemysłu trzeba podnieść płace pracowników wprowadzić nowe wiercenie, — zmniejszyć liczbę dyrektorów, usunąć biurokrację dać możność kierowania ruchem ludziom fachowym nagnać darmozjadów do pracy, znieść rabunkową gospodarkę puścić wiercenie linowe w ruch pieniądze lokować w bankach itp. Wtedy dopiero można będzie i mówić o dogodnych kredytach dla przemysłu. Prowadzenie przemysłu musiałoby być pod kontrolą rządu. Jeżeli jednak będzie się prowadzić gospodarkę tak jak dotychczas, to zamiast budowy doprowadzi się cały przemysł do ruiny.

F. H.

—::—

Do niesumiennych i opieszałych kamieniczników!

Magistrat komunikuje:

Stwierdzono z urzędu, że wielu właścicieli realności mimo kilkakrotne wezwania nie zastosowało się do poleceń Magistratu w kierunku oczyszczenia w swoich realnościach klatek schodowych, bram, sieni, ganków, piwnic, strychów, podwórz, wychodków, zbiorników kloacznych i śmietników.

Magistrat wzywa przeto ponownie i po raz ostatni wszystkich właścicieli realności, ażeby bezzwłocznie dokonali gruntownego oczyszczenia swoich realności, gdyż w razie stwierdzenia niezastosowania się do niniejszego wezwania, Magistrat bez dalszych zarządzeń i bez wyznaczania dodatkowych terminów nałoży na opornych właścicieli dotkliwe grzywny i zmusi ich do oczyszczenia realności.

—::—

Z WYDAWNICTW.

ROMAN DYBOWSKI: BYRON. Studjum. Nakładem Tow. Wydawniczego „Ateneum“. Lwów.

Postać wielkiego poety angielskiego, ojca romantyzmu, którego twórczość wycisnęła niesłychanie silne piętno na literaturze europejskiej pierwszej połowy XIX w., zasługuje zwłaszcza obecnie na to, aby przypomnieć ją ogółowi, ulegającemu zbyt pochopnie wszystkiemu, co nosi wywieszkę nowości. W potężnym oechu Byronowskiej poezji jakże mdło wyglądają poczynania młodych „wieszczów“ dnia dzisiejszego, w poszukiwaniu nowych dróg sztuki, nowych pojęć, sposobów percepcji i nowej formy uzewnętrznienia silących się na oryginalność, która jest tylko kuglarstwem i na głębię, której wykładnikiem jest modny frazes. Oczywiście Bajronizm przeżył się już dawno, pozostała jednak poezja Byrona i ona zawsze — mimo że między nią a życiem współczesnym leży przepaść stu lat przeszło — może jeszcze być źródłem wzruszeniowych i estetycznych podniet.

U nas gdzie wpływ Byrona narzucił się z przemożną siłą literaturze romantycznej, (podobnie jak w Rosji) zapładniając twórczość największych naszych poetów, historja literatury musi w szerokim zakresie uwzględniać genjalnego poetę. Godnem uzupełnieniem świetnego dzieła prof. M. Zdziechowskiego (Byron i jego wiek), — omawiającem poza twórczością i życiem Byrona fascynujący jego wpływ na literatury europejskie — jest studjum R. Dybowskiego. Dla tych, którzy czytali Byrona, książka ta jest znakomitym komentarzem, objaśniającym genetycznie jego dzieła na tle własnego jego życia, dla innych podręcznikiem, z którego poznają szmat literatury wszechświatowej, i to podręcznikiem tem cenniejszym, że opartym na najnowszych badaniach krytycznych.

IRENA MROZOWICKA: PRZEZ BŁĘKITNĄ SZYBĘ. Nakładem Tow. Wydawniczego „Ateneum“. Lwów.

Bezpretensjonalne — jedyna ich zaleta — nowelki, niewyróżniające się niczem wśród tysięcy innych, rozwodnione mdłym sentymentem na temat starych dworków, pokoików babuni i tym podobnych zwietrzałych romantyczności. Romantyczne motywy mają i dzisiaj swój walor w literaturze; muszą atoli przejść przez alembik prawdziwego talentu. Autorka patrzy prawdopodobnie na sprawy świata pogodnym, dobrodusznym wzrokiem, co świadczy korzystnie o jej sercu ale mniej korzystnie odbija się na jej nowelach, którym brak psychologicznego pogłębienia. Dużo w nich ckliwości, przechodzącej nieraz w płytkość sprawiającą, że niektóre z nowelek (np. „Instancja“) robią wrażenie opowiastek dla dorastających panienek. Kościelno-katolicki światopogląd i potoczysty styl nie wystarczy, aby nowelkom p. Mrozowickiej nadać literacką wartość. Po przeczytaniu zapomina się o nich tak, jak się zapomina o wypiciu szklanki herbaty z malinowym sokiem.

STEFAN TURSKI: RYCERZE OWALNEGO STOŁU. Kraków.

Zbiorek wierszyków, próbujących w formie ironiczno-satyrycznej rozstrząsać rozmaite problemy polityczno-społeczne. Humor autora nie ma jednak ani wnikliwości ani ostrza prawdziwej satyry, jest to gawędzenie, zrzędzenie, w stylu starych ramot, nastrojone dość naiwnym światopoglądem politycznym, któremu autor chce dać wyraz. Tasiemcowe wiersze nużą, zwłaszcza, że forma ich daleka jest od artystycznej poprawności. Mogą się podobać przy „owalnym“ czy jakimkolwiek innym stole pod warunkiem, że przy tym stole zgromadzi się grono dobrych znajomych, lubiących przy „bombce“ bajać o polityce i innych dolegliwościach polskich. Lecz czy potrzeba to było drukiem wydawać?

ARTUR ĆWIKOWSKI.

—::—

Wiec tow. posła Oktawca w Bitkowie.

BITKÓW, w kwietniu.

Dnia 7. b. m. odbyło się wielkie zgromadzenie robotnicze, przy współudziale tow. posła Oktawca.

Tow. Oktawiec wygłosił obszerny referat o sytuacji gospodarczej w państwie polskiem i rozpaczliwem położeniu klasy robotniczej, jakoteż objaśnił ogólnikowo projekt ubezpieczenia robotników na starość.

Po referacie nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos tow.: Sągała, Hrubeniuk, Delimata i inni, żądając wyjaśnień odnośnie do ubezpieczenia robotników na starość i t. d.

Tow. pos. Oktawiec po udzieleniu szczegółowych wyjaśnień wezwał zebranych by usilnie starali się powiększyć szeregi organizacji zawodowej, politycznej, jakoteż, by popierali ruch oświatowy i spółdzielczy.

Po uchwaleniu rezolucji wyrażającej zaufanie klubowi PPS. i odśpiewaniu „Czerwonego" zamknięto zgromadzenie.

Z działalności Związku dozorców domow. „Praca"

w Tarnopolu.

TARNOPOL, w kwietniu.

Dnia 3 kwietnia odbyło się tu Walne Zgromadzenie Związku dozor. dom. „Praca". Centralę „Lwów" reprezentowali tow. Kusznir i Folmes. Po zagajeniu i odczytaniu protokołu, tow. Michenko złożył sprawozdanie z działalności Zarządu.

We wrześniu 1926 została zawarta umowa zbiorowa, pomiędzy właścicielami realności, a dozorcami domów. Komisje rozjemcze obradują raz w miesiącu, spraw załatwia się około 25.

Tow. Folmes złożył sprawozdanie kasowe od 1 IX 26 — 31 III 27, które przedstawia się następująco:

Dochód: Saldo z dnia 31 VIII 926 = 44.64 zł. Wrzesień = 399.20 zł. Październik = 226.90 zł. Listopad = 214.80 gr. Grudzień = 81.60 zł. Styczeń 1927 = 110.20 zł. Luty = 273.12 zł. Marzec = 476.50 zł. Razem był dochód = 1,826.96 zł. Rozchód: Wrzesień = 171.94 zł. Październik = 417.70 zł. Listopad = 198.41 zł. Grudzień = 102.55 gr. Styczeń 1927 = 92.75 zł. Luty = 112.20 zł. Marzec = 113.85 zł. Razem był rozchód — 1.209.40 zł. Saldo z dniem 31. marca 1927 = 617.56 zł.

Sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości, poczem na wniosek tow. Folmesa udzielono ustępującemu Zarządowi, ausolutorjum.

Przystąpiono do wyborów: Przewodniczącym został wybrany tow. Kaczorowski, zast. przew. tow. Kinal, Zarząd: tow. Witjuk, Kuławy, Serdjak, Hotra, Zieliński, Pastuch, Stankiewicz, Paraszczuk, Melik, Onyśko, Komisja Rewizyjna: tow. Woźniak, Szpyrko, Gulowaty, Sąd polubowny: tow. Steć, Koszka, Jabłoński. — Po wyborach tow. Kusznir referował sprawę organizacji i sprawę centralizacji.

W międzyczasie komunistyczni szewcy i fryzjerzy wdarli się na zgromadzenie i hałasując chcieli narzucić na przewodniczącego szewca Stronowicza. — dzielnie się z nimi rozprawił tow. Kusznir.

Dozorcy z kolejarzami tworzą jeden front robotniczy, aby położyć kres wyzyskowi komunistycznemu.

Ze sportu.

Konferencja lokalna w sprawie założenia „Lw. Okr. Kom. Sport. „Zw. Rob. Stow. Sport" Rzeczp. Polsk. odbędzie się w wtorek, 12. kwietnia o godz. 7. wiecz. w lokalu Kasy chorych, przy ul. Brajerowskiej l. 8. I. p.

Komisja organizacyjna uprasza wszystkie robotnicze kluby sportowe w Borysławiu, Kałuszu, Lwowie, Przemyślu, Stryju, Stanisławowie, oraz w Ustrzykach Dolnych, do wysłania swoich delegatów na powyższą konferencję.

Na podstawie statutu „Zw. Rob. Stow. Sport." par. 18. 42, mają poszczególne kluby sportowe prawo do wysłania 1 delegata na każdych 20 członków klubu.

—:::—

W pochodzie ku zdobyciu wszechświata.

Tajemnic księżyca, tak bliskiego ziemi naszej satelity, nie moglibyśmy dotychczas poznać dokładnie dla braku odpowiedniego teleskopu. Pierwszy teleskop wybudował w r. 1609 Galileusz.

Z biegiem czasu poczęto budować coraz doskonalsze teleskopy, ale udoskonalenie ich miało swoje granice. Bo główną i istotną częścią teleskopu jest jego soczewka, którą tem trudniej odlać i oszlifować, im jest większą. Niech sobie kto wyobrazi soczewkę 3-metrowej wysokości, a grubą w średnicy na półtora metra. Trudno jest odlać taką bryłę szkła bez błędu, a gdy się to uda, należy tę bryłę oszlifować odpowiednio. Najmniejszy zaś błąd w szlifowaniu, nieraz wynoszący zaledwie jedną setną milimetra, czyni soczewkę nie do użycia. Naturalnie, że i koszty takiego teleskopu, wymagającego bardzo precyzyjnej maszynerji są wprost fantastyczne. Dużo łożył na to Rockefeller, ale obecnie zakasował go milj. rumuński Dina, sam zapalony astronom, który zamówił w Holandji olbrzymi teleskop, celem zbadania tajemnic wszechświata. Ale ma się to stać dopiero w r. 1935. Tyle lat bowiem wymaga jeszcze budowa tego teleskopu, który stanie na górze Saleve, w Sabaudji, we Francji. Góra ta wznosi się na 1.130 metrów ponad poziom morza, a zatem na wysokości wolnej już od ziemskich mgieł i oparów.

Najtrudniejszą rzeczą będzie sporządzenie soczewki. Odlać trzeba przedewszystkiem olbrzymią bryłę szklanną, któraby nie wykazywała żadnego błędu, żadnej bańki powietrznej, żadnego zgęszczenia masy szklanej w którem kolwiek miejscu. Cała bryła musi być czysta i jednolita, jak kryształ.

Nieraz odlewa się i 50 brył, zanim uda się oddać jedną o tak nieskazitelnej czystości. A potem przychodzi szlifowanie. Odbywa się ono za pomocą specjalnych maszyn, które można nazwać cudem techniki. I tu najmniejszy błąd, najmniejsze przeoczenie czyni soczewkę nie do użycia. A szlifowanie takie trwa od 6 do 10 lat.

—:::—

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Kowal Tymko, syn Mikołaja z Olesowa, wydaną przez P. K. U. Buczacz, unieważnia się.

Ogłoszenie.

Herz Kraut, ślubny syn małżonków Leiby Krauta i Eidli urodz. Kürschenbaum, urodzony w Woli raniżowskiej dnia 17. IX. 1893, krawiec, zamieszkały we Wiedniu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego »Kraut« na nazwisko »Sattler«.

Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24. października 1919 DZU. RP. Nr. 88. poz. 478. wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 4. kwietnia 1927 r.

WOJEWODA:
w. z. Eckhardt w r. Wicewojewoda.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.